

INFORMACJA

Komisji Interwencji i Praworządności

Nr 33

NSZZ Solidarność

15 czerwiec 1988

Wpłaty na pomoc po strajkową

Komisja Interwencji dziękuje za wpłaty na fundusz strajkowy, które przeszły przez nasze ręce: Puszka 10 tys.zł., BPBO 40 tys.zł., p.Marek z Wałbrzycha 30 tys.zł., Duszpasterstwo Ludzi Pracy Pruszków 47 tys.zł., Solidarność Pruszków 186,7 tys.zł., Duszpasterstwo Ludzi Pracy przy Kościele Dzieciątka Jezus w W-wie 41,3 tys.zł., Zakłady Naprawy Torów Kolejowych z Mińsk Maz. 30 tys.zł.

Od Towarzystwa byłych działaczy "S" w Kanberze w Australii 600 dol.austral. z Biura Informacji "S" w Sydney 1424 USD, od Wiesławy i Małgorzaty -Paryż-San Francisco - 200 USD, z Biura "S" w Brukseli 5 tys.USD, od Włoskich Zw. Zawodowych Rzym 5 tys.USD, Komitet Pomocy Represjonowanym w Nowym Jorku 400 USD.

Serdecznie dziękujemy.

W bieżącym tygodniu na potrzeby HiL w Krakowie Komisja Interwencji i Praworządności przekazała 11,6 mln.zł., a na potrzeby Huty Stalowa Wola - 2 mln.zł.

Zasiłki strajkowe w Hucie im.Lenina

Według informacji uzyskanych przez nas z Krakowa, do 6 czerwca br. 2481 pracownikom Huty zrekompensowano utracone na skutek udziału w strajku zarobki, wypłacając łącznie kwotę 11.196.000.-zł. Jest to 80% wypłat za kwiecień. W dalszym ciągu trwa rekompensowanie strat za kwiecień i maj.

Proces "bandy czworga" z PPS.

Termin rozprawy "bandy czworga" z PPS wyznaczono na 27 czerwca 1988 we Wrocławiu i od razu określono liczbę 20 wejściówek dla wszystkich przyjaciół i rodziny oskarżonych. Przypomnijmy, że sprawa zaczęła się 5 maja kiedy to na terenie DOLMEL-u szef straży przemysłowej wpadł do rowu, który był przy płocie zakładu. Był - bo go już nie ma! Zasypano go zaraz w tragicznym wydarzeniu! Było to w czasie wiecu strajkowego. Strażnik starał się wyrzucić poza zakład cztery osoby z zewnątrz: Józefa PINIORA, Czesława BOROWCZYKA, Aleksandrę SARATĘ i Jolantę SKIBĘ. Wpadając do rowu strażnik złamał sobie rękę, ale te cztery osoby zostały oskarżone o ciężkie uszkodzenie ciała funkcjonariusza państwowego na służbie, co jest w Kodeksie Karnym obwarowane karą do 8 lat więzienia!

Początkowo zeznania były mniej więcej takie - Pinior gryzł i kopał, Sarata waliła torebką po głowie, Borowczyk złamał rękę. Skiby za bardzo nie obciążano, bowiem jest ona jeszcze mniejsza niż Ola Sarata, która jest kobietą raczej drobną. Ponieważ o Józku Piniorze też trudno powiedzieć iż jest słusznego wzrostu, poszkodowany zmienił zeznania i mówi, że chyba rękę to mu jednak złamał Borowczyk, bo był najaktywniejszy, ale ani pewny ani przekonany o tym nie jest.

Dodajmy, że na poręczenie b-pa wrocławskiego Dyczkowskiego udzielone całej czwórce, wypuszczone zostały jedynie panie, Borowczyk i Pinior siedzą cały czas w areszcie /nr 29,30,31 i 32 INF./

Kary dla PPS-owców

3 czerwca, w późnych godzinach wieczornych zostali zatrzymani w Warszawie członkowie PPS: Robert BAJSTAK, Tomasz TRUSKAWA - student prawa, członek NZS /nr 29 INF./ oraz Grzegorz ILKA - już wcześniej zatrzymywany członek PPS /nr 9 INF./ Następnego dnia, w trybie przyspieszonym, G.ilkę skazano na grzywnę 50 tys.zł.+1,5 tys. kosztów postępowania, za przenoszenie bez wymaganej zgody go zezwolenia 240 egz. Biuletynu Informacyjnego PPS nr 13.

W Opolu po 16 latach ...

... przypomniano sobie o służbowym mieszkaniu. Sprawa dotyczy Ryszarda KOWALCZYKA, byłego pracownika opolskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej, skazanego w 1972r. za spowodowanie wraz z bratem, w 1971r., wybuchu w auli opolskiej szkoły. Spowodowanie wybuchu miało na celu niedopuszczenie do uroczystych obchodów dnia milicjanta i sb-ka. Uprzednio od 1965r. mieszkał on wraz z żoną w trzypokojowym mieszkaniu zakładowym. Po jego aresztowaniu zmuszono żonę do przeprowadzki do mniejszego mieszkania, na co otrzymała stosowne pisma. R.Kowalczyk wyszedł z więzienia po 12 latach i zameldował się u żony. Dziś zaś otrzymała ona pismo wypowiadające jej umowę najmu z dniem 30 czerwca br. WSP w Opolu, nagle po 16 latach zauważyła, że pani Kowalczyk nie jest pracownikiem WSP i wznowiła działalność represyjną wobec tej rodziny. Dziś muszą się więc wyprowadzić na bruk /córka pp.Kowalczyków w tym roku zdaje maturę/, gdyż nie mają żadnych szans na mieszkanie spółdzielcze czy zastępcze. Zaznaczyć trzeba, że stan zdrowia R.Kowalczyka po 12 latach pobytu w ciężkich zakładach karnych jest zły. Ponadto jego zarobki są pomniejszane przez komornika, gdyż spłaca na rzecz WSP w Opolu koszty remontu i przebudowy sali - ok. 0,5 mln.zł.

Czy rektor WSP w Opolu przychylił się do prośby p.Kowalczykowej o zaniechanie eksmisji?

Wspólnota Emerytów i Rencistów Regionu Śląsko-Dąbrowskiego "S"

2 maja 88r. przedstawiciele Komitetu Założycielskiego Wspólnoty - Rajmund RADECKI, Renata SZUMOWSKA, Bazyl TYSZKIEWICZ i Wojciech ZIELIŃSKI złożyli w Wydz.Społeczno-Administracyjnym Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach niezbędne dokumenty, otwierając procedurę rejestracyjną nowego stowarzyszenia niepełnosprawnych.

Przypomnijmy, że 21 marca br kolegium II instancji w Katowicach skazało B.Tyszkiewicza na 45 tys.zł.grzywny + przepadek zarekwirowanych w czasie rewizji materiałów za to, że miał przy sobie matryce białkowe wchodząc do mieszkania R.Radeckiego, u którego na gości czekała milicja /tzw. kocioł/. /nr 26 INFs/

Komitet Założycielski NSZZ "S" w "Manifeście Lipcowym"

6 czerwca został złożony w Sądzie Wojewódzkim w Katowicach wniosek o rejestrację NSZZ "S" górników kopalni węgla kamiennego "Manifest Lipcowy" w Jastrzębiu. W skład KZ weszli: Jan GOLEC, Edward JAREK, Andrzej KORNAK, Janek MICHAŁOWSKI, Krzysztof ZAKRZEWSKI, Czesław JAŚKA, Marek SZCZYGIEL, Stanisław TRZECIAK, Antoni DERKACZ, Jerzy NIKODEM i Józef PLESZAK.

Tego samego dnia na teren kopalni nie wpuszczono Jana Golca. Kierownik oświadczył mu, że jest zwolniony z pracy w trybie nagłym za wywoływanie niepokojów. Podobno 4 czerwca wysłano do niego pocztą wypowiedzenie - był na urlopie wypoczynkowym - ale szybciej ze swego Raciborza przyjechał do pracy, niż dotarło do niego zawiadomienie. Przypomnijmy, że w kopalni "Manifest Lipcowy" w Jastrzębiu 3 września 1980r. podpisano Porozumienie Jastrzębskie, zaś w przeddzień opuszczenia przez strajkujących stoczniovców Stoczni Gdańskiej im.Lenina w maju tego roku, miała tam miejsce próba wywołania strajku. Na poziomie 500 m pod ziemią na felezunku, czyli miejscu rozdzielania zadań na szychtę, górnik Jan GOLEC odczytał postulaty zgłaszane do dyrekcji kopalni. Obok czysto zawodowych było też żądanie wysyłania na koszt państwa wszystkich dzieci z regionu Śląska i Zagłębia na dwumiesięczne dotlenienie w czystych rejonach kraju. Na czytającego postulaty J.Golca rzucili się ormowcy z dozoru, i mimo iż nie udało się im go złapać, zdarli mu z łątku markę, czyli znaczek z nr identyfikacyjnym. Początkowo przesunięto go na inne stanowisko /do tej pory był czołowym, czyli zajmował się m.in. prowadzeniem robót strzałowych/, ponieważ zdaniem dyrekcji nie mógł mieć dostępu do materiałów wybuchowych ze względu na swoje przekonania polityczne. Czy to znaczy, że jego przekonania polityczne grożą wybuchem???

Sąd Najwyższy - sala 375

Już tradycyjnie w tejże sali Sądu Najwyższego odbędą się rozprawy odwoławcze Komitetów Założycielskich NSZZ "Solidarność" z poszczególnych zakładów pracy.

16 czerwca o godz. 12 - NSZZ "S" pracowników Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego - sprawa o tyle ciekawa, że po raz pierwszy jest to przypadek powstania pierwszego związku zawodowego na terenie zakładu pracy. Odpada więc argument używany do tej pory, a mianowicie art. 60 p. 3 Ustawy o związkach zaw. uniemożliwiający rejestrację dwóch związków zawodowych na terenie jednego zakładu pracy.

21 czerwca - posiedzenie w sprawie NSZZ "S" górników kopalni węgla kamiennego "Andaluzja" z Piekar Śląskich.

23 czerwca - sprawa odwoławcza członków Kom. Założycielskiego NSZZ "S" pracowników Huty Katowice.

Terrorystyci w Szczecinie

23 maja 88r. Józef IGNOR i Romuald ZIÓŁKOWSKI skierowali do Prokuratury Rejonowej w Szczecinie zawiadomienie o przestępstwie, a mianowicie: "20 maja 88r. w czasie rozmowy przeprowadzonej przez dyrektora WPKM w Szczecinie, A. Anczykowskiego z trzema pracownikami, w obecności v-dyr. Zająca i prokuratora Prok. Woj., dyr. Anczykowski zarzucił pokrzywdzonym, wymieniając ich z nazwiska, jakoby organizowali grupę terrorystyczną w celu uniemożliwienia pracownikom pracy ponad normę!"

Przypomnijmy, że rzecz dotyczy zajezdni autobusowych, w których 5 maja miał miejsce strajk ~~zabójczy~~, że dwaj inkryminowani przewodzili Kom. Strajkowemu, z tym, że Ignor był członkiem Kom. Zał. NSZZ "S" kierowców, zaś Ziółkowski członkiem Rady Pracowniczej. Obaj zostali potem dyscyplinarnie zwolnieni z pracy, od czego odwołali się do Sądu Pracy /nr 30 INF./.

Warto tu też przypomnieć, że podczas szczecińskiego strajku w grudniu 1970r., w stoczni również szukano grupy terrorystycznej.

Nominalna uczciwość sądu

Józef PASTUSZKO, konduktor rewizyjny PKS w Radomiu, otrzymał na początku roku zmianę warunków pracy i płacy. Jest on byłym więźniem politycznym lat 40-tych i 50-tych, AK-owcem. W tym roku ma odejść na emeryturę. Zmiana wiązała się ze znacznym obniżeniem zarobków. Wystąpił więc do Woj. Sądu Pracy w Kielcach, który 19 maja spowodował przyznanie powodowi angażu wyższego nominalnie od tego, który miał przed wypowiedzeniem poprzedniej płacy. Nie uwzględniono jednak ani dodatku osłonowego, ani podwyżek /płac i cen/ które miały w tym roku miejsce. Czyli Sąd spowodował, że pracownik nie stracił formalnie na zarobkach w stosunku do momentu wypowiedzenia, skądinąd bezzasadnego. Wątpliwa to uczciwość Temidy.

Skoro miał znaczek, to...

... na pewno sypał ulotki! Taka jest kwintesencja sprawy Piotra WYDMAŃSKIEGO. 3 czerwca w Gorzowie Wlkp. dostał on dyscyplinarne /art. 52 § 1 k.p./ wypowiedzenie od 6.VI z pracy w Zakładach Włókien Sztucznych "Chemitex-Stilon". Dodajmy, że jest członkiem tamtejszej Rady Pracowniczej. Obwiniono go o zakłócanie porządku i spokoju w miejscu pracy, tj. przyczynianie się do rozpowszechniania na terenie zakładu nielegalnych wydawnictw i ulotek. Wcześniej przeprowadzono mu rewizję w szafce pracowniczej i nic kompromitującego nie znaleziono. Ale ponieważ we wspólnym pomieszczeniu, tj. szatni, ktoś jednak ulotki rozrzucił, a on wcześniej, we wrześniu 87r. otrzymał kolegium za noszenie w klapie podczas Pielgrzymki Świata Pracy w Częstochowie znaczka "S", jego właśnie uznano winnym powyższego czynu!

"Rząd się wyżywi, a my?"

Tej treści transparenty niesiono w 1-majowym pochodzie w Słupsku. 7 czerwca zaś, kolegium przy Prezydencie Miasta, któremu przewodniczył emerytowany

wojskowy, Zygmunt Ciupek, skazało:

Tomasza JOACHIMIĄKA, na 30 tys. zł. grzywny + 20 tys. zł. nawiązki na budowę szpitala wojewódzkiego w Słupsku + 1,5 tys. zł. kosztów;

jego siostrę, Jolantę JOACHIMIĄK na 45 tys. zł. + 30 tys. /j.w./ oraz 1,5 tys. zł. /Jest ona członkiem MKK "S" Pomorza Środkowego i bohaterką nr. 5, 6 i 16 INF./;

oraz Marzenę ZAJKOWSKĄ na 25 tys. zł. + 15 tys. zł. /j.w./ + 1,5 tys. zł.

W czasie tej sprawy obwinieni postawili wniosek o odroczenie rozprawy ze względu na zbyt późne poinformowanie o jej terminie. Obowiązuje bowiem obligatoryjny termin 7 dni, które muszą upłynąć między otrzymaniem wezwania a dniem rozprawy. M. Zajkowska wniosła wobec tego o wykluczenie przewodniczącego kolegium. Po naradzie kolegium jednak uznało, że 5 dni, które mieli obwinieni od otrzymania wezwań, jest czasem wystarczającym, by przygotować się do obrony, niezależnie od tego, co jest napisane w Kodeksie Wykroczeń. Odroczone jednak rozprawę, obwinionego o to samo, co pozostali, p. Franciszka BURKA, gdyż zawiadomienie otrzymał dopiero 3 marca i było to dla kolegium czasem jednak zbyt krótkim. Mec. H. Skowrońska zapowiedziała rewizję spraw ze względu na rażące uchybienia formalne.

Kolejne rekwizycje aut

7 czerwca zatrzymano do dyspozycji prokuratury małego Fiata, stanowiącego własność Tadeusza CZYŻOWICZA, działacza "S" Rolników Indywidualnych. W samochodzie znaleziono kilka egzemplarzy "KOS-a" i gazetki regionalnej. Przeszukiwania dokonano podczas kontroli drogowej na terenie Główczy w woj. opolskim.

Co można 1 maja?

7 czerwca odbyły się w Płocku kolegia I instancji obwiniające o udział w nielegalnej manifestacji 1 Maja. Jej uczestników skazano z art. 52a §1 p.2 Kodeksu Wykroczeń.

Dariusz STOLARSKI, kierowca, oświadczył, że nie czuje się winny, ponieważ zgodnie z Konstytucją PRL ma prawo jako obywatel tego kraju do udziału w manifestacjach i pochodach. Grzywna 40 tys. zł. + 1,5 tys. kosztów.

Jan SZPRYNGIER, emeryt, powiedział, że nic nie pamięta, ponieważ na początku uroczystości został uderzony z tyłu silnie w głowę, następnie poszarpano na nim ubranie i zbito mu okulary w czasie zabierania do milicyjnej suki. Wyraził oburzenie, że po 40 latach pracy dla Polski został tak brutalnie potraktowany w dniu SWOJEGO ŚWIĘTA! Pracował on w Płockiej Petrochemii, gdzie po awarii dostał egzemy uczuleniowej na całym ciele. Nie otrzymał wówczas żadnego odszkodowania, bo nie zakwalifikowano tej choroby jako zawodowej. Dziś "przyznano" mu grzywnę 30 tys. zł. + 1,5 tys. kosztów.

Robert KALOTA, robotnik, oświadczył, że nie czuje się winny, bo zgodnie z Konstytucją PRL, art. 83, ma prawo do udziału w pochodach i manifestacjach. Grzywna 40 tys. zł. + 1,5 tys. zł. kosztów.

Konrad ŁYKOWSKI - nie jest winny, bowiem biorąc udział w 1-majowym pochodzie "Solidarności" zamaniestrował swój sprzeciw wobec postępującej nędzy, jakiej żyje polskie społeczeństwo od 40 lat. Grzywna 20 tys. zł. + 1,5 tys.

Świadcami w sprawach byli funkcjonariusze SB: Jacek Lichowski, Stefan Koneczny, Tadeusz Zawadka, Leszek Młodowski. Oskarżał kpt sb Świdorski. Kolegium prowadził Bolesław Moszczyński, pracownik płockiego Urzędu Skarbowego.

Nie pójdę do wojska, panie Prezydencie...

... śpiewają w polskim Radio francuscy piosenkarze. W Toruniu natomiast 6 czerwca odbyły się kolegia za odmowę przyjęcia kart powołania do wojska.

Piotr BIEGAŃSKI /1.21/, który pracował do 4 czerwca, obecnie zaś zwolnik się ze względu na ostatnie przygotowania do egzaminów na studia, oraz Ireneusz KURZYŃSKI /1.20/, pracujący. Obaj karty powołania mieli gotowe już w lutym br. W I instancji orzeczono po 18 tys. zł. grzywny oraz po 1,5 tys. zł. kosztów.